Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Niedziela 27-go lipca 1930 r. Nr. 171.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna **4** zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. **4** gr. **50**, za granicę **8** zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam **35** gr., w tekście **40** gr., za tekstem 10 łam. **15** gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o **25** proc. drożej, zagraniczne o **50** proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o **25** proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE" Nr. 30.

Ś. P.

Jerzy hr. HUTTEN - CZAPSKI

Prezes Koła Filistrów Konwentu Polonia w Wilnie

zmarł dn. 26 lipca 1930 r. w maj. Mordy Siedleckie w wieku lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 28 b. m. tamże.
O czem zawiadamiają

Konwent Polonia i Koło Filistrów w Wilnie.

KURSY KOEDUK. IM. KS. PIOTRA SKARGI
Wilno, ul. Mickiewicza 22, b. Gimn. E. Dzięcielskiej
przyjmują wpisy na kurs II (kl. IV—V)
„ „ III (kl. V—VI)
„ „ IV (kl. VI—VII) — s8
„ „ V (kl. VII—VIII)
oraz do rocznej klasy VIII-ej.
Program gimn. państw. Typ matem.-przyrod. i hum Na kursach wykładają nauczyciele gimn. państw. i pryw. Nauka rozpocznie się 1 września.

Traktaty pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonemi.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W połowie października mają być podpisane traktaty pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi. Będą to traktaty przyjaźni, handlu i praw konsularnych.

Fermenty w łonie legjonistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na zjeździe Legjonistów w Radomiu nie będzie żadnej dyskusji. Zjazd ograniczy się do przemówień ze strony prezydjum.

Pojawiły się pogłoski o fermentach w łonie związku legjonistów. W Zagłębiu Dąbrowskiem ukazała się odezwa skierowana przeciwko polityce Zarządu Centralnego. Opowiadają, że wktótce ma się odbyć zebranie grupy opozycyjnej legjonistów.

Zarząd główny w sobotę ogłosił komunikat zaprzeczający pogłoskom o fermentach i rozłamie w łonie legjonistów.

Kutiepow wysłany jako bagaż dyplomatyczny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z Paryża donoszą: Znany emigrant rosyjski Burcew oświadczył dziennikarzom, że według jego wiadomości Kutiepow porwany został przez czekistów, którzy go otruli w samochodzie zaraz po opuszczeniu Paryża. Zwłoki wywiezione zostały jako bagaż dyplomatyczny przez Szczecin i Gdańsk do Moskwy. Po przybyciu zwłok do Moskwy zwłoki spalono w krematorjum w obecności przedstawicieli biura politycznego, które sporządziło odpowiedni protokół.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Potworny bilans bieżącego stulecia.

W ciągu bież. stulecia Włochy były miejscem dwuch wielkich katastrof wulkanicznych i kilku mniejszych. **W dniu 28 grudnia 1908 r. na Sycylji wybuch groźnej Etny zniszczył prawie doszczętnie miasto portowe Messynę, przyczem znalazło śmierć 77.000 ludzi.**

W katastrofie w Abruzzach w roku 1915, wskutek której uległo zniszczeniu miasto Avezzanos, zginęło 10.000 ludzi.

W r. 1926 w północnej części Włoch trzęsienie ziemi nawiedziło miasta Trjest, Polę i Wenecję, w r. 1927 Rzym, kiedy zamek Nemi uległ znacznemu zniszczeniu. W r. 1928 katastrofa w Wenecji pociągnęła za sobą 65 ofiar; w r. 1929 w okolicy Bolonji trzęsienie ziemi zniszczyło większą część miasta St. Martino.

Obecna katastrofa.

I teraz znowu jesteśmy świadkami strasznej katastrofy żywiołowej, która nawiedziła piękną Italję. **Trzęsienie ogarnęło trzy prowincje: Kampanję neapolitańską, Basilicatę i Apulję.** Centrum wstrząśnienia znajdowało się około miasta Melfi. Stąd fala wstrząsów rozlała się na zachód aż po Neapol i na wschód aż po Bari. Z pod ruin dobywa się setki ofiar.

W nocy z 22 na 23 b. m. przeszła nad Neapolem gwałtowna burza wśród grzmotów i błyskawic. O godz. 1-szej nad ranem odczuto pierwsze gwałtowne wstrząśnienie, którego wynikiem było zagaśnięcie światła w całem miljonowem mieście. Domy się zarysowały i usłyszano pierwszy krzyk paniki. W wielu punktach miasta wybuchły pożary.

30 miast drobniejszych poniosło mniejsze lub większe straty. Szereg wybitnych zabytków architektonicznych zniszczało. 12-tysięczne miasto Potenza nie posiada ani jednego domu stojącego na fundamentach. Znaczna część mieszkańców padła ofiarą trzęsienia ziemi.

Dzielnica neapolitańska Vomero, dzielnica will, wznosząca się na stokach Capodimonte, uległa niemal w połowie kompletnemu zniszczeniu. **Nie zdołano jeszcze ochłonąć z tragicznego nieszczęścia, stąd też niema jeszcze dokładnego obrazu rozmiarów tej wielkiej klęski.**

Ten piękny kraj neapolitański jest ciągle podminowany. Wyschła wulkaniczna ziemia kryje w sobie nieustanne niebezpieczeństwo; żyje się tam ciągle w grozie śmierci. A przecież to cudowne miasto, o którem mówi przysłowie: „Zobacz Neapol, a potem umrzyj" — posiada w sobie nieśmiertelny urok, niezamącony nawet tą straszliwą katastrofą.

Urzędowa statystyka ofiar.

RZYM. (Pat.). (Stefani). Wedle danych z godz. 20 dnia wczorajszego **liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 2.142 zabitych i 4.551 rannych. Cyfry te mogą się jeszcze zwiększyć, gdyż możliwe jest, że pod gruzami kryją się dalsze ofiary.** Obliczenia utrudnia ta okoliczność, że rodziny ofiar w wielu wypadkach opuściły miejsce katastrofy i że wskutek tego nie można uzyskać informacyj, ułatwiających poszukiwania.

Król na terenie katastrofy.

ROCCHETT A ST. ANTONIO. (Pat.). Król zwiedzał dłuższy czas okolice, nawiedzone katastrofą, między innemi Lacedonję, Aquilonję i Bisaccję, rozmawiając serdecznie z ludnością, dodając otuchy rannym i wspierając rodziny ofiar. Ludność zgotowała królowi entuzjastyczne pzyjęcie.

ROCCHETT A ST. ANTONIO. (Pat.). W czasie pobytu króla w Lacedonji wydobyto z pod gruzów dwuletnią dziewczynkę. Król składał życzenia osobie, której udało się ocalić dziecko. Z Lacedonji król udał się do Aquilonji, gdzie spotkał się księżną d'Aosta, odbywającą dalszą podróż po okolicach dotkniętych katastrofą.

Odwołanie wycieczek do Włoch.

Biuro Cooka i inne organizacje turystyczne w Warszawie powiadomione zostały, że z powodu strasznego trzęsienia ziemi we Włoszech wstrzymane zostały, narazie wszelkie wycieczki do Włoch Południowych i Srodkowych. Jak donoszą agencji PID, w dniu wczorajszym liczne grupy turystów, udających się z portu jugosłowiańskiego Dubrownik do Włoch zawrócone zostały z drogi na skutek wiadomości o katastrofie. Wycieczki projektowane z Polski również pozostają narazie pod znakiem zapytania.

Likwidacja nieprzejednanego stanowiska Litwy wobec Polski.

BERLIN. (Pat). Komentując wywiad, udzielony prasie kowieńskiej przez byłego prezydenta Litwy Griniusa o konieczności rewizji stosunku rządu kowieńskiego względem Polski, berliński „Boersen Courrier" zwraca uwagę, iż dotychczasowa teza litewska, że bez Wilna niema porozumienia z Polską, zaczyna wchodzić w okres likwidacji, przynajmniej przez stronników lewicowej opozycji na Litwie.

Linja okrętowa Gdynia—Lizbona.

GDYNIA. (Pat). Sfery kupieckie w Gdyni omawiają propozycję pewnej portugalskiej kompanji okrętowej otwarcia stałej i bezpośredniej linji okrętowej między Lizboną a Gdynią.

Stosunki gospodarcze polsko-skandynawskie.

GDYNIA. (Pat). Podczas swego pobytu w Gdyni p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przyjął przedstawiciela Pat i zechciał podzielić się z nim wrażeniami, jakie wyniósł ze swego pobytu w państwach skandynawskich.

Motywy wyjazdu do Szwecji, Norwegji i Danji — oświadczył p. minister—były różnorodne. Formalnie podróż ta doszła do skutku na zaproszenie odnośnych rządów oraz łączyła się z kwestją rewizytowania ministrów Szwecji i Norwegji. Do tego dołączyły się aktualne motywy natury gospodarczej, jeżeli bowiem wywóz z Polski towarów gotowych na Wschód napotyka na trudności z powodu geograficznego położenia produkcji polskiej, jak i zmian, które na tych rynkach dokonały się w okresie powojennym, jeżeli eksporterzy produktów surowych, płodów i przetworów rolnych, nie mogą znalaźć dostatecznego ujścia przez granicę zachodnią, to odwrotnie nasze stosunki handlowe w kierunku granicy morskiej i granicy południowej nietylko potęgują się z roku na rok, ale równocześnie rozwijają się pod względem jakościowym. Jeżeli zaś idzie specjalnie o Gdynię, to udział flagi szwedzkiej, duńskiej i norweskiej zajmuje w tym handlu pierwszorzędne miejsce — mimo to, że zdaje mi się, daleko jesteśmy jeszcze od pełnego wyzyskania wszelkich możliwości rozwoju stosunków handlowych skandynawsko-polskich. Dwie kwestje psychologiczne stoją temu na przeszkodzie: z jednej strony życie gospodarcze państw skandynawskich pozostaje pod wpływem nieprzyjaznej dla Polski propagandy obcej, z drugiej zaś w Polsce nie istnieje dostateczna znajomość stosunków, zdolności produkcyjnych, handlowych tych państw. Nieraz jeszcze popełnia się u nas ten błąd, że mierzy się walory tych społeczeństw bądź to cyfrą ludności, bądź też obszarem państw, nie zaś jedynie właściwą miarą, to jest kulturą, ekspansją i zdolnością organizacyjną człowieka. Następnie minister wypowiedział się z wielkiem uznaniem o świetnej organizacji gospodarczej tych trzech państw. Ze współpracy gospodarczej z Polską naogół wszędzie panuje zadowolenie — mówił dalej p. minister — i wyraźna chęć pogłębienia i rozwinięcia tej współpracy. Jeżeli istnieją tam jakie żale do nas, to nie odnoszą się one ani do dokonanej tranzakcji, ani do towarów, lecz jedynie do ludzi. Powszechnie słyszy się skargi na powolność udzielania odpowiedzi oraz na drobne utrudnienia natury formalnej, które w ich oczach są niezrozumiałe. Gdyby te trudności mogły być przełamane, a zagadnienia handlowo-techniczne opanowane, możnaby niewątpliwie oczekiwać dalszego rozwoju współpracy gospodarczej Polski i państw skandynawskich. Reasumując wrażenia swe z ostatniej wycieczki, p. minister stwierdził: Posiadamy wielu oddanych przyjaciół, zarówno w Belgji, którą niedawno też zwiedziłem i w państwach skandynawskich, które dokładnie rozumieją wartość samodzielnej polityki morskiej Polski, w której w tej chwili widzą podstawę rozwoju wymiany gospodarczej, a łącznie z tem i przyjaźni politycznej. Nie możemy dać tym uczuciom osłabnąć, ale przeciwnie winniśmy uczynić wszystko, by wzajemny nasz stosunek pogłębić i rozszerzyć, by to połączenie było niewątpliwem dobrem wspólnych naszych zainteresowań i wspólnych tendencyj.

«Dar Pomorza» odpłynął do Havre'u.

GDYNIA (PAT.)—Dziś o godz. 13 opuścił Gdynię pod wszystkiemi żaglami statek szkolny „Dar Pomorza", zabierając prócz 103 uczniów i personelu nauczycielskiego również dyrektora szkoły morskiej komandora Mohuczego. Statek udał się do Havre'u.

Nadużycia niemieckie na Śląsku.

KATOWICE, (Pat.). W dniu 24 b. m. wykryto nadużycia, popełnione przez firmy niemieckie przy przywozie warzyw z niemieckiego Górnego Śląsku na podstawie konwencji genewskiej. Swiadectwa, wystawiane przez urząd wojewódzki, zezwalające na przywóz warzyw z niemieck. byłego terenu plebiscytowego, zostały przez firmy nadużyte w ten sposób, że na świadectwa te przywożono warzywa południowe, względnie holenderskie. Skarb państwa został narażony na straty. Dochodzenia karne przeciwko winnym są w toku.

Polityka Niemiec na Wschodzie.

BERLIN. (Pat.) W związku z ogłoszonym dziś dekretem o pomocy dla terenów wschodnich Rzeszy, prasa niemiecka publikuje artykuł ministra wyżywienia i rolnictwa dr. Schielego p. t.: „Kierunek na Wschód". W artykule tym min. Schiele m. in. mówi, że Niemcy znajdują się u wrót nowej epoki, w której całą swą uwagę winny zwrócić na kwestję wschodnią. Celem niemieckiej polityki wschoeniej musi być zdolność do stworzenia przez organiczną rozbudowę gospodarczą terenów wschodnich gwarancji rozwoju tych prowincyj na nowych podstawach. Ku tym prowincjom muszą być skierowane siły gospodarcze kapitału, aby wywołać przy wytężeniu wszystkich sił rozwój wszelkich tamtejszych możliwości gospodarczych.

Pomoc, udzielona terenom wschodnim—pisze dr. Schiele—nie może ograniczyć się tylko do pomocy w dziedzinie gospodarczej, musi mieć również na względzie sprawy socjalne i polityczno-narodowe. Należy prowadzić pracę osiedleńczą na terenach wschodnich Rzeszy w jakiejkolwiek bądź formie, tworząc osiedla robotnicze bądź ewentualnie chłopskie, by związać tamtejszą ludność z glebą, a tem samem przeszkodzić odpływowi jej z tamtejszych terenów na Zachód. Nierozerwalnie z polityką wschodnią łączą się zadania narodowo-polityczne. Pomoc dla prowincyj wschodnich musi mieć również na celu pogłębienie niemieckości.

BERLIN. (Pat). W artykule, zatytułowanym: „Obowiązek państwa wobec Wschodu" pisze prezydent Banku Rzeszy dr. Luther m. in. co następuje: Celem powstrzymania napływających rzesz włościańskich przedwojenna polityka pruska musiała przystąpić do kolonizacji terenów wschodnich. Kolonizacja ta uległa zmianom z chwilą wybuchu wojny. Co więcej, Niemcy stracili wskutek rozwoju wypadków osiągnięte przez siebie zdobycze na obszarach zachodniej granicy byłego cesarstwa rosyjskiego. Po przegranej wojnie naród niemiecki, który dźwignął własnemi siłami i zkolei przetrwał grozę inflacji, musi się zdobyć na wysiłek celowego zachowania sobie terenów wschodnich.

PO ARESZTOWANIU WOLDEMARASA.

Wypadki poprzedzające.

(Telefonem od własnego korespondenta).

RYGA. 26.7. Aresztowanie Woldemarasa poprzedziła długa wymiana szyfrowanej korespondencji Tubialisa z prezydentem Smetoną, bawiącym w Czechosłowacji. Woldemarasowi wyznaczono na pobyt majątek państwowy pod Kretyngą.

Niemcy niezadowoleni z aresztowania Woldemarasa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRÓLEWIEC. 26.7. „Berliner Börsen Zeitung" donosi, że od kilku dni w Kownie mówiono o przygotowywanym przez Woldemarasa zamachu stanu Prasa wschodnio-pruska przyjęła wiadomość o uwięzieniu Woldemarasa z wielkiem rozczarowaniem, gdyż Woldemaras był zwolennikiem zbliżenia pomiędzy Prusami Wschodnimi a Litwą.

Aresztowania wśród oficerów w Koszedarach.

Wczoraj do Wilna późnym wieczorem nadeszła wiadomość, że w garnizonie wojskowym w Koszedarach dokonano masowych aresztów wśród korpusu oficerskiego i podoficerów. Miano również rozbroić 2 kompanje wojska. Aresztowanych rozbrojono i internowano.

(d)

Wstrząsy podziemne w Niemczech.

BERLIN. (Pat) Jak donoszą z Duisburgu, w wielu domach mieszkańcy zostali zaalarmowani silnemi wstrząsami podziemnemi, które były tak gwałtowne, że obrazy pospadały ze ścian i drzwi powypadały z zawias. Po tym wypadku ludność wyległa na ulice miasta, skąd długo nie chciała wracać do domów w obawie przed nowemi wstrząsami.

Walki polityczne w Egipcie.

KAIR. (Pat). Poczynione zostały przez władze wszelkie zarządzenia, aby na wypadek ewentualnych wystąpień wafdystów zapobiec rozruchom. Główne punkty miasta obstawione zostały przez oddziały wojska. Sytuacja w mieście jest normalna. Sklepy i biura otwarte.

KAIR. (Pat). Jakkolwiek król Faud nie zgodził się na prośbę stronnictwa Wafd zwołania specjalnej sesji parlamentu, to jednak dziś w nocy w klubie wafdystów odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentarne. Uchwalono wniosek o votum nieufności dla rządu Sidky-Paszy. Po zebraniu Nahas-Pasza oznajmił, że stronnictwo przystępuje do natychmiastowej organizacji kampanji niewspółdziałania z rządem z jednoczesną odmową płacenia podatków. Komitet wykonawczy stronnictwa oświadczył, że w dniu dzisiejszym nie będzie żadnych manifestacyj.

Drobne wiadomości.

Wycieczka dziennikarzy z Gdańska na wystawie w Poznaniu.

POZNAN, (Pat). Dzisiejszej nocy o godzinie 1-ej przybyła z Gdańska do Poznania na M. W. K. T. wycieczka dziennikarzy z Gdańska, w której skład wchodzi 6 dziennikarzy niemieckich, pracowników prasy gdańskiej oraz korespondentów prasy niemieckiej i 2 dziennikarzy polskich. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciel M-stwa Spraw Zagranicznych i Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. W dniu dzisiejszym goście będą zwiedzać wystawę.

Wielki pożar w Rumunji.

BUKARESZT, (Pat). Miasto Sascut zostało nawiedzone pożarem, który w przeciągu 3 godzin zniszczył całkowicie dzielnicę handlową. Magazyny spaliły się doszczętnie. 30 domów uległo zniszczeniu. Straty wynoszą około 50 miljonów lei. Pożar powstał w składzie drzewa, którego właściciela aresztowano pod zarzutem podłożenia ognia.

Pogrzeb zasłużonego dziennikarza.

LWOW, (Pat). Pogrzeb ś. p. Tadeusza Czapelskiego odbył się dziś przed południem przy bardzo licznym udziale uczestników. Na trumnie złożono wiele wieńców. Przed wyprowadzeniem zwłok przemawiał z balkonu domu żałoby imieniem zakładu Ossolińskich kurator ks. Andrzej Lubomirski, imieniem zaś Syndykatu i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich — red. Michał Rolle. Po tych przemówieniach nastąpiła eksportacja zwłok do kościoła św. Marji Magdaleny skąd po nabożeństwie kondukt ruszył na cmentarz Łyczakowski.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.
Wileńska 15—5.

CO TYDZIEŃ nową serję najmodniejszych kolorów pończoch damskich i skarpetek
otrzymuje
Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
ZAMKOWA 9 (róg Skopówki) tel. 6—46. —4 o

Zmierzch dyktatora.

Były dyktator Litwy prof. Woldemaras został, jak to wczoraj donieśliśmy, aresztowany i wywieziony do miejscowości odległej od stolicy, gdzie będzie zamieszkiwał bez prawa wydalania się pod nadzorem policji.

Wypadek ten wzbudził zrozumiałe poruszenie w Kownie i zainteresowanie poza Litwą. Spodziewano się jakiejś reakcji ze strony zwolenników Woldemarasa, jakichś rozruchów. Nic podobnego się nie stało. Nikt czynnie w obronie wszechwładnego niegdyś dyktatora nie wystąpił. Jak widać wielbiciele Woldemarasa, których musiało być przecie wielu, skoro mógł kilka lat trzymać w ręku całą Litwę, byli mu wierni tylko dopóty, dopóki od woli Woldemarasa zależało pozostawienie ich przy żłobie, lub usunięcie.

Z chwilą, gdy władzę z rąk wypuścił pozostał osamotniony. Nie chcemy twierdzić, że nazawsze—fortuna kołem się toczy. W każdym razie brak reakcji na dotkliwe dla byłego dyktatora zarządzenie obecnego rządu, jest bardzo ciekawy dla charakterystyki psychologji kamarylli, która dyktatora otaczała, która dzięki niemu doszła do wielkich zaszczytów i korzyści materjalnych.

Woldemaras, który wybitne stanowiska w swem państwie piastował już od chwili jego powstania, władzę dyktatorską uzyskał w grudniu roku 1926 na skutek przewrotu wojskowego, wprawdzie bezkrwawego. Hasłem przewrotu było zniszczenie sejmowładztwa. Istotnie sejmowładztwo zostało zniszczone radykalnie, gdyż nawet sama instytucja sejmu została zlikwidowana, chociaż formalnie w konstytucji, nawet nowej, którą wydał sam Woldemaras, sejm jest przewidziany.

Po przewrocie Woldemaras zabrał się energicznie do pracy państwowej. Człowiek niewątpliwie uzdolniony, w sile wieku i w pełni władz umysłowych, ujął całą Litwę w żelazne karby. Zyskał nawet w swoim kraju dużą popularność. Przedewszystkiem zaś opierał się na stronnictwie tautininków, na organizacjach młodzieży i oczywiście, jak niemal każdy dyktator, na swojej organizacji w wojsku.

A jednak nie zdołał ani nic wielkiego dla dobra swej ojczyzny dokonać, ani też utrzymać się przy władzy.

Zmierzch Woldemarasa rozpoczął się od różnicy zdań, od tarć wewnętrznych w obozie, który mu dopomógł do dokonania przewrotu i który go popierał.

Najpierw odpadli od obozu rządzącego chrześcijańscy demokraci, którzy podczas przewrotu go poparli, widząc w tem jedyny środek zniszczenia lewicy, później jednak przeciwstawili się metodom dyktatorskim i kamarylli przy dyktaturze nieuniknionej i przeszli do opozycji.

Rozwijające się dalej stopniowo tarcia w łonie samego stronnictwa tautininków, którego Woldemaras był przywódcą, oraz przeciwieństwa pomiędzy Woldemarasem a prezydentem Smetoną, który nie chciał być pionkiem w ręku dyktatora, doprowadziły w końcu do dymisji Woldemarasa.

Były dyktator, po dymisji nie zrezygnował całkowicie z planów powrotu do władzy. To spowodowało, że rząd zastosował wobec niego tak ostry środek, jak aresztowanie i deportacja.

Od szczytów władzy, do przymusowego pobytu na głuchej prowincji droga, jak się okazało, nie jest zbyt daleka.

Pangalos, Primo de Rivera, Woldemaras — to żywe dowody, jak kruchą i niepraktyczną instytucją jest dyktatura.

WECKA
słoje do konserwowania
i aparaty do sterylizowania
poleca 379—2
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a.

JUTRO w RADJO

GODZ. 19.00
Podróże Międzyplanetarne.

Na zakręcie.

Jest znowu chwila w Europie, nakazująca, by mieć oczy otwarte. Bywało dotychczas w naszem blisko dwunastoleciu wskrzeszonej niepodległości, że nie widzieliśmy zmian dokonywujących się na gruncie międzynarodowym, że łudziliśmy się, że byliśmy zadowoleni lub wmawialiśmy w siebie zadowolenie, gdy działy się rzeczy korzystne dla innych, a zgubne dla nas. Właściwie takiemi złudzeniami karmi się nasze społeczeństwo od czasu przełomu w polityce europejskiej z r. 1925 t. j. od Locarna.

A teraz przez układy w Hadze, które streszczają się w zniesieniu okupacji Nadrenji bez żadnej zamiennej rękojmi bezpieczeństwa, zaczął się okres nowy i groźny. Niemcy mają związane tylko... sumienie, ale mają wolne... ręce. Sumienie mają związane układami, nakazującemi pokój, a przez nie uznanemi lub podpisanemi, takiemi jak statut Ligi Narodów lub pakt Kellogg'a, ale to sumienie, które było związane w r. 1914 taksamo obowiązkiem poszanowania neutralności Belgji, jest dostatecznie znane. Natomiast ręce są wolne, t. j. przyczółki mostowe na Renie wraz z lewym brzegiem rzeki są w ich ręku.

Są już i znaki na niebie i ziemi, że coś się święci. Ilekroć Niemcy uważają, że trzeba przejść do działań, znikają rządy socjalistyczne, jako potrzebne tylko wewnątrz kraju, a na ich miejsce zjawiają się i utrwalają rządy wyraźniej odwetowe. Tak się stało teraz, naprzód przez usunięcie rządu Hermann'a Müller'a i zastąpienie go, w kierunku na prawo, przez rząd p. Brüning'a, a obecnie przez rozpisanie nowych wyborów do Reichstag'u. Okres... usypiania, czyli socjalistyczny, skończył się, a nadszedł okres rozstrzygnięć, czyli oparcie o obóz odwetowy w takich czy innych odcieniach.

Czyżby ktoś chciał znowu lekceważyć te znaki? Lekceważono poprzednio nowe zjawiska, tak odmienne od nastrojów po Traktacie Wersalskim, gdy Niemcy skurczyły się w niepewności, a wyrażające się choćby w zjawieniu się p. Stresemann'a w sprawach zagranicznych i feldmarszałka Hindenburg'a na czele państwa. Czyż mamy powtarzać błędy?

——

Aby dokładnie to sobie uzmysłowić, że jesteśmy znowu na zakręcie, przypomnijmy sobie Locarno. A raczej nawet nie przypomnimy sobie. Poprostu stwierdźmy, że to przypomnienie narzuca się naszym przyjaciołom zagranicznym, widocznie odczuwającym, że jest niedobrze.

Posłuchajmy głosu p. Emila Buré (L'Ordre nr. 181):

Powiedziałem p. Alfredowi Mallet'owi (z La Volonté), że gdyby Polska, złączona w tem z Państwami Małej Ententy, powiedziała była p. Briand'owi w Locarno, że niema paktu zachodniego bez paktu wschodniego, Europa byłaby dzisiaj spokojniejsza.

Pp. Stressemann i Luther oświadczyli p. Briand'owi, że „opinja niemiecka" nie zniosłaby, by wyrzekli się oni obszarów, które Niemcy po swej klęsce musiały zwrócić Polsce. Ale przecież istniała równocześnie także „opinja francuska" a taksamo „opinja polska", które są przeciwieństwem „opinji niemieckiej". Dlaczegoż więc p. Briand, jako kierownik dyplomacji francuskiej, zdusił te dwie opinje? Wszakże było rzeczą jasną, że skoro przedstawiciele Niemiec nie chcieli dać dla Wisły tych samych rękojmi co dla Renu, znaczyło to, iż żywią złe zamiary przeciw Polsce, a wobec tego nie należało wogóle z nimi rokować.

Tak jest, locarnizm dostaliśmy z Berlina.

Wprawdzie Niemcy w Locarno przyrzekły Polsce poszanowanie praw, nabytych przez traktaty lub wynikających z prawa narodów, oraz nienaruszania ich bez zgody Polski, ale oświadczenia niemieckich polityków dowodzą, że te obietnice są nieszczere. Bo przecież wszyscy oświadczają każdemu i ciągle, iż „korytarz" gdański winien im być zwrócony, a nie mogą się spodziewać, że przypadnie im w udziale ze zgodą Polaków, którzy jednomyślnie od nacjonalistów do socjalistów, uważają, że im się ten obszar należy. Więc jedno z dwojga: albo układy z Locarno są poważne, albo nie. A jeżeli nie są poważne, to czemuż Quai d'Orsay nie protestuje zawsze, ilekroć ktoś z rządzących w Niemczech zapowiada bliską rewizję granic Polski?

Oto polityka Locarna, wyłożona jak na dłoni w tensam sposób, w jaki niektórzy w Polsce widzieli ją od początku.

P. Buré mówi oczywiście o Francji. I mówi, że p. Briand powinien był powiedzieć w Locarno: niema układu zachodniego bez wschodniego. I to byłoby wystarczyło.

O ileż silniej w Polsce mówić możemy o tem, co nas tam dotyczyło. Myśmy powinni byli powiedzieć: w takim układzie nie uczestniczymy, bo to jest tylko pozorem, który ma uspokajać, gdy w rzeczywistości trzeba krzyczeć w niebogłosy, że oto przez rozróżnienie między zachodem i wschodem Niemcy jawnie przygotowują wojnę na zachodzie. A tymczasem tego właśnie nie powiedziano.

Tak weszliśmy w złą drogę na zakręcie Locarno.

———

Obecnie nie trzeba znowu się łudzić. Jesteśmy znowu po zwolnieniu Nadrenji na zakręcie. I to nawet w większej mierze, czyli na ostrzejszym zakręcie niż kiedykolwiek dotychczas.

Pocieszają się ludzie tem, że zdarzenia międzynarodowe biegną powoli. Jest to gruba pomyłka. Biegły powoli dawniej, ale biegną szybko teraz. Wystarczy uzmysłowić sobie, że Niemcy od roku 1919 do roku 1925 nie były wogóle ważnym czynnikiem na gruncie międzynarodowym, a od Locarna ze zdumiewającą szybkością, kilkoma olbrzymiemi krokami (Locarno, wejście do Ligi i na stałe miejsce w Radzie, zniesienie Międzynarodowej sojuszniczej komisji nadzoru nad rozbrojeniem, układy w Hadze i usunięcie okupacji Nadrenji) znalazły się znowu w pierwszym szeregu państw. Więc zdarzenia biegną obecnie szybko.

To, co się stało w kilku ostatnich latach, można określić, spokojnie i z właściwą miarą, jako uzyskanie przez Niemcy przewagi nad Polską na gruncie międzynarodowym. Przed rokiem 1925 ani tej przewagi nie było, ani jej zapowiedzi. Obecnie jest ona w całej pełni.

A uzyskanie tej przewagi nie jest końcem, ale początkiem. Niemcy doskonale wiedziały, że dążą do niej, a także, na co jest im ona potrzebna. Nie dla próżności nie dla czegoś nieokreślonego, ale ściśle i dokładnie dla odwetu w stronę Polski, zaczynając od Pomorza, zupełnie taksamo, jak w r. 1772.

A my na co jeszcze czekamy?

Kraj jest w straszliwem rozbiciu. I to rozbicie także jest wodą na młyn Niemiec. Walka wewnętrzna, lubowanie się we władzy bez umiejętności jej sprawowania, ubezwładnienie społeczeństwa i zabijanie w niem poczucia odpowiedzialności, oto znamiona chwili u nas. Niemcy biorą to w rachubę na bliskie jutro.

Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha, kto ma oczy ku patrzeniu, niech patrzy, kto ma trzeźwy rozsądek, niech myśli.

Stanisław Stroński.

Z prasy.

Społeczeństwo musi wiedzieć.

„Słowo Pomorskie" przypomina słowa płk. Miedzińskiego, jednego z filarów obecnego systemu rządów, wypowiedziane na posiedzeniu Sejmu w dn. 13 maja 1925 r. Toczyły się rozprawy nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych. P. Miedziński dosłownie powiedział wówczas:

„Ale żeby społeczeństwo było gotowe do ofiar na rzecz wojska, na to muszą istnieć dwa warunki:

1) społeczeństwo musi wiedzieć, co się dzieje w wojsku, musi znać istotne jego położenie — oczywiście, nie mówię o planach sztabu generalnego, lecz o materjalnej sytuacji wojska — społeczeństwo musi to wiedzieć i to nie potrzebuje być przed niem ukrywane;

2) a rzecz druga, społeczeństwo, jeśli daje ciężko mu przychodzące ofiary, musi wiedzieć, że te ofiary nie będą zmarnotrawione.

I dlatego na oba te momenty pozwolę sobie obecnie zwrócić uwagę. Czy społeczeństwo wie, jaki jest stan armji, czy może wiedzieć z tych przemówień p. Ministra, tu na plenum Sejmu wygłaszanych, które muszą być takie, jakie są?"

Trzeba się na te słowa całkowicie zgodzić, ale trzeba też dodać, że wtedy, w 1925 r., społeczeństwo znacznie więcej wiedziało, co się dzieje w wojsku, niż dziś. Obecnie, od czasu do czasu, społeczeństwo dowiaduje się z „Dziennika Personalnego" o zwalnianiu setkami i tysiącami oficerów ze służby i nic pozatem.

„Słowo Pomorskie", przytaczając przemówienie p. Miedzińskiego, konkluduje:

Nie zadowalały go dokładne i szczegółowe wyjaśnienia ministra. On chciał więcej „wiedzieć". A cóż my dzisiaj wiemy o wojsku, o jego „rzeczywistym stanie"? — Obecny minister do Sejmu nie przychodzi, o sprawach wojska publicznie nie mówi, lecz od kilku lat milczy. Budżet wojskowy pochłania przeszło 800 miljonów złotych — a społeczeństwo mało wie o tem, jak te miljony są zużywane „materjalnie".

Zatruta studnia.

Organizacje socjalistyczne urządziły przed kilkoma dniami uroczysty obchód 25-tej rocznicy stracenia Okrzeji na stokach Cytadeli. Młody ten robotnik należał do organizacji bojowej socjalistycznej i w r. 1905 rzucił bombę w cyrkule policyjnym na Pradze. Zabił trzech policjantów. Został ujęty i skazany na śmierć. Położył wielkie zasługi dla socjalistów, ale dla Polski wątpliwe, jak wogóle cała rewolucja socjalistyczna 1905 r. Owa ruchawka rozpętała walkę klasową, zrewolucjonizowała masę robotniczą, a wiele jednostek zbrutalizowała.

Że pamięć Okrzeji uczcili socjaliści, nie należy się dziwić. W uroczystości wzięło udział trzech ministrów, między innymi premjer Sławek, który w przemówieniu nazwał Okrzeję „wychowawcą" pokoleń.

„Głos Narodu", pisząc o tej rocznicy, przypomina słowa Camellego, jednego z wodzów socjalizmu, który również w pewnym momencie swego życia, dostrzegł brutalizowanie jednostek przez doktrynę Marksa:

Secjalizm jest—pisze—studnią zatrutą przez ideę nienawiści, która ją wykopała. Każdy, kto z niej pije, pije nienawiść, pije bowiem egoizm klasowy, a nawet nieraz — egoizm jednostkowy. Kto pije nienawiść, musi być niesprawiedliwy i brutalny. I marksizm nie dlatego obcym jest duszy kulturalnego człowieka, że dąży do kollektywizmu; z tego względu zasługiwałby tylko na zarzut ulegania wpływom utopji. Rani jednak wewnętrznie człowieka wychowanego na chrześcijaństwie swem brutalnem nastawieniem do zjawisk i do ludzi, swą nienawiścią i swym egoizmem klasowym.

Może to będzie dla socjalistycznych i rządowych sfer wyjaśnieniem, dlaczego w obchodzie ku czci Okrzeji bierze udział szczupła tylko część społeczeństwa, a nie naród, dlaczego szumne i górne frazesy p. premjera Sławka o „wychowawcy" pokoleń, Okrzeji, jedno w narodzie wywołują uczucie, uczucie smutku, że się gloryfikuje w wolnej Polsce metody, które tylko w niewolnej Polsce tłómaczyła rozpacz zamkniętego w klatce ptaka, które jednak nigdy nie mogą mieć etycznego uzasadnienia.

Karmelki Wedla
największy wybór
najlepsze smaki
najładniejsze
opakowanie. 679—0 o
Żądać wszędzie.

Europejski raid awjonetek.

POZNAN, (Pat). Dziś o godz. 13.15 przyleciała z Wrocławia na lotnisko w Ławicy awionetka angielska K. 5, pilotowana przez Butlera. Przy lądowaniu złamało się śmigło awionetki. Termin dalszego lotu Butlera narazie niewiadomy.

POZNAN, (Pat). W dalszym ciągu przybyły z Wrocławia na lotnisko w Ławicy trzy awionetki: angielska K. 3 (Broad) o godz. 13.28, angielska K. L. (Thorn) o godz. 13.36, niemiecka B. 8 (Poss) o godz. 13.46.

WIEDEN, (Pat). Angielski lotnik Canberry wylądował dziś o 8.46 na lotnisku w Aspern. Samolot hiszpański Habsburga Bourbona przyleciał dzisiaj o godz. 8.45 do Pragi. Niemiecki samolot, pilotowany przez lotnika Poltke przyleciał dzisiaj na lotnisko w Aspern o godz. 8.54, a francuski samolot Arracharta wylądował w Aspern o 8.58. Samolot B. 1 Pasewalda wyleciał o godz. 8.26 do Pragi.

POZNAN, (Pat). Lotnik niemiecki Poss odleciał z Ławicy o godz. 15.47 w kierunku Warszawy.

MADRYT, (Pat). Lotnik polski Dudziński przybył z Saragossy do Getafe i podjął natychmiast lot do Sewilli. Lotnicy Bajan, Więckowski i Płonczyński przybyli do Getafe.

SEWILLA, (Pat). Lotnik polski Orliński wystartował wczoraj o godzinie 16 min. 59 do Madrytu.

SARAGOSSA, (Pat). Awionetka polska lotnika Zwirki wylądowała w Calat Oroa tak gwałtownie, że uległa uszkodzeniu. Pilot nie poniósł żadnego szwanku.

POZNAN. (Pat.). Lotnikowi Butlerowi, którego awionetka przy lądowaniu w Ławicy uległa uszkodzeniu, a mianowicie złamaniu śmigła, zezwoliła komisja sportowa w Berlinie na zmianę śmigła, które niezwłocznie wysłano samolotem z Berlina do Poznania. Możliwe, że Butler wystartuje dziś do dalszego lotu. Pozatem dziś wystartować mają obaj pozostali lotnicy angielscy Broad i Thorn. We Wrocławiu zajdowali się o godz. 17 lotnicy na aparatach B. 3, D. 1 i T. 5, którzy prawdopodobnie wnet podejmą dalszy lot i jeszcze w dniu dzisiejszym wylądują w Poznaniu. Z Pragi zaś wystartowali dzisiaj po południu na aparatach P. 2, K. 4, F. 2, M. 2, ci jednak prawdopodobnie przenocują we Wrocławiu.

WARSZAWA. (Pat). W oczekiwaniu na przylot z Poznania uczestników międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych zgromadzili się na lotnisku na polu Mokowtowskiem przedstawiciele Aeroklubu Rzeczypospolitej z sekretarzem aeroklubu mjr. dypl. Kwiecińskim oraz komisarzem sportowym na Warszawę kpt. Beseljakiem. Przybyła również liczna publiczność. Na punkcie przylotowym ustawiono maszty, na których powiewają chorągwie o barwach narodowych państw, biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Otrzymawszy wiadomość o wypadku lotnika angielskiego Butlera, który w Poznaniu złamał śmigło, sekcja lotnicza Koła Mechaników Politechniki Warszawskiej wysłała samolotem osobowym do Poznania Butlerowi śmigło zapasowe. O godz. 17.24 wylądował na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie lotnik niemiecki Poss Reinhold.

BARCELONA. (Pat). Lotnik polski Bajan na awionetce P. 2 wylądował tu o godz. 9.13, a o godz. 10.03 odleciał w dalszą drogę. Lotnik Płonczyński na samolocie P. 3. wylądował o 12.02 i odleciał o 12.46. Lotnik Więckowski wylądował o 12.42.

MADRYT. (Pat.). Agencja Fabra donosi: Lotnicy polscy Gedgowd, Babiński, Lewoniewski i Dudziński przybyli do Getaffe z Sewilli w godzinach przedpołudniowych i odlecieli do Saragossy. W dalszą drogę udali się także Płonczyński i Więckowski. Reszta lotników oczekuje w Getaffe następnego ranka.

Testament ojców z lat 1410—1456—1807

W Nr. 29 „Myśli Narodowej", w kronice tygodniowej „Na widowni", znakomity publicysta obozu narodowego, Z. Wasilewski, pisze:

— Powróćmy szczerze na linję historyczną przodków, a nie będzie sporów w kraju i tego strasznego stanu, jaki się rodzi z braku ufności narodu do sterników i z nienawiści do ducha narodu, która tę nieufność zdwaja. Polska nie może odejść od ujścia Wisły dzisiaj z tych samych powodów, dla których szła w bój z Krzyżakami 520 lat temu. Wtedy rozumiała tę konieczność cała Polska, bo i ziemie jej litewskie, a dzisiaj mamy pilniejsze zadania? Zwycięstwo grunwaldzkie nie było gruntownie wykończone. Po Marnie znowu nie pozwolono zwycięzcom zabezpieczyć całkowicie praw naszych do morza; w dodatku skrzywdzono nas haniebnym plebiscytem w Prusiech Wschodnich. Na Warmji, Powiślu i Mazurach pozostaje w niewoli pół miljona naszych rodaków. Protest nasz przeciwko plebiscytowi, wniesiony do Ligi Narodów, trwa w swej sile, nie załatwiony jest dotąd. Sami sobie sprawiedliwość wymierzyć musimy. Jak zwycięstwo grunwaldzkie poprawił potem Kazimierz Jagiellończyk, który wiedział dlaczego 13 lat wojował o Pomorze, tak i my teraz swego celu z oczu nie stracimy. Nie powtórzymy błędów późniejszych królów, którzy szli w kierunku wówczas łatwiejszym na Wschód.

Zapominamy o innej dacie: o pierwszej wojnie rodzącego się Księstwa Warszawskiego, o naszem wkroczeniu do Gdańska i zajęciu Pomorza w r. 1807. Interesy Napoleona, walczącego z naszymi zaborcami, zbiegły się tutaj doskonale z polskim interesem. Ale wtedy myśl polską reprezentował pomorzanin Wybicki i poznańczyk Jan Henryk Dąbrowski, żołnierz i mąż stanu. Dla nich i dla Napoleona było aksjomatem, że jakiekolwiek istnienie Polski jest nie do pomyślenia bez Pomorza. Pod samym Gdańskiem, nie licząc innych bitew na Pomorzu, padło 2.000 Polaków. Na jednym z pogrzebów sztabowiec Sapieha tak przemawiał do wojska:

„Polacy, bohaterskie plemię! Niedołężność ojców nie potrafiła zatrzeć win przodków naszych. Prowadźcie wzrokiem z tego wzgórka na ów Gdańsk, którego teraz powróceniem ojczyźnie zatrudniacie się... Rzućcie okiem z drugiej strony na te nieprzejrzane Pomorza niwy nam wyłudzone, wiarołomstwem wydarte.. Kilka wieków bezpieczniejmy ten kraj piastowali. Widzicie ten niestały element, te niezmierzone okiem przestrzenie Bałtyku: i to było naszą własnością za Zygmuntów. Polskie nawy pruły jego powierzchnię i obfitość kwitnącym handlem w kraj nasz wprowadzały: To wszystko sławne przodki nasze w straż oddali i to wszystko ich niedbałością stracone, waszemu odzyskaniu jest powierzone... Może kiedyś losy przestaną nas nękać, Polak, powrócony do dawnego bytu, obstąpiony swoją rodziną, wskazywać jej będzie ten grobowiec, jako ślad zasług naszych i jako naukę, jak wiele kosztuje odrodzenie się upadłego Narodu...."

Tak jest. Miarą upadku polskiej myśli politycznej był i będzie zawsze stopień jej spadania poniżej poziomu morza. Komu z Warszawy morze nie widne, ten nie ma prawa brać się do steru Polski. Dopokąd w Polsce nie będzie to aksjomatem, dopokąd trzeba będzie kłócić się o morze z rodakami ze wschodu, dopóty będziemy tylko przedmiotem dziejów, ulegającym lewitacji politycznej.

Położenie dyktatury, tającej przed narodem swoje plany, staje się w takiej chwili nieznośne. Obecny kryzys psychiczny w Polsce na tem właśnie polega. Seans się psuje. Tajemnicze siły przestają robić efekt. Polska, którą traktowano jako przedmiot martwy, otworzyła oczy i patrzy na ręce spirytystów.

Opinja zaczyna się dopytywać o przeszłość polityków, o ich sympatje i nałogi, zaczyna domagać się wyznań, choćby w gronie zaufanem ludzi rozumnych, jakie jest położenie Polski w polityce zagranicznej, co robi się w dziedzinie spraw, związanych z obroną kraju. Czy tam także światło przyćmione?

Na zabawy, na ryzyka i niespodzianki Polska nie ma nic do stracenia.

Z. Wasileski.

Dzień polityczny.

Nadzwyczajna komisja sejmowa.

W dniu 25 b. m. wieczorem powróciła z Chełma nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania sprawy budowy tamtejszej dyrekcji kolejowej. Komisja, której przewodniczył pos. Solański, bawiła w Chełmie dwie doby, zwiedzając całokształt budowy gmachu w towarzystwie delegata Ministerstwa Komunikacji oraz miejscowego kierownika budowy. Komisja odbyła na miejscu dwa posiedzenia, w czasie których przesłuchano szereg świadków.

Wyjazd premjera do Spały.

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek wyjechał w sobotę do Spały, gdzie przebywa Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Sesja Sejmu Śląskiego.

Wicewojewoda śląski, p. Żórawski, odbył naradę z wicemarszałkiem pos. Roguszczakiem i zakomunikował mu, że rząd wybrał jako punkt wyjścia, propozycję konwentu senjorów i wniesienie do sejmu nowy budżet od 1 września począwszy. Urząd wojewódzki otrzymał już polecenie przygotowania projektu budżetu do dnia 10 sierpnia. Wniesienia preliminarza budżetowego do sejmu należałoby się spodziewać około połowy sierpnia, poczem nastąpiłoby zaraz zwołanie sejmu. Jest rzeczą charakterystyczną, że rząd obecnie godzi się na propozycję, którą poseł Korfanty postawił już na pierwszem posiedzeniu. Wtedy jednak rząd przypuszczał widocznie, że sejm pod wpływem pogróżek i pogłosek o rozwiązaniu, względnie odroczeniu sesji, zrezygnuje ze swego prawa uchwalania budżetu.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"**. Żądać w aptekach i drogerjach.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Pastorzy protestanccy o Kościele katolickim.

(Kap.) W majowym zeszycie „Welsh Outlook" liberalny pastor anglikański, mr. Tom Nefyn Williams, umieścił alarmujący artykuł o „naporze romanizmu".

„Nadszedł dzień—pisze autor artykułu—kiedy liberali religijni muszą odpowiedzieć sobie z całą powagą na pytanie: dlaczego Kościół rzymsko-katolicki zyskuje miłość i zaufanie narodu? Jaka jest tajemnica jego powodzeń? Sam autor odpowiada tak: „Kościoły liberalno-religijne nie posiadają określonej nauki o zbawieniu dusz, nie mogą więc jej stosować w życiu. Natomiast Kościół katolicki stara się zadośćuczynić tej potrzebie. Również i w innych dziedzinach, zdaniem Williams'a, katolicyzm dostarcza ludziom to, czego liberalno-religijne Kościoły nie są w stanie uczynić. Nie posiadają one żadnej atmosfery i są pełne hałasu światowego. A nowoczesny człowiek, szukając spokoju i uświęcenia, wstępuje do świątyń katolickich".

„Czyż Kościoły—pyta on dalej—które chorują na wątpienie religijne, na kłótnie sekciarskie i na podobne dolegliwości, czyż takie Kościoły mogą wnosić w życie narodu uczucie wielkości i pewności? Jak zgonione, zmęczone ptaki szukają instynktownie bezbiecznych skał, tak mężczyźni i kobiety chronią się w Kościele katolickim. Wiedzą oni, że powstawały i upadały wielkie mocarstwa, że przychodziły i znikały liczne sekty, że idee i ideały przeżywały swój rozkwit i upadek, i wiedzą również, że Kościół katolicki wszystko to przetrwał. Jest on Kościołem, który budzi uczucie wielkości i pewności, uczucie wieczności".

Pastor Williams stwierdza dalej, że jedynie tylko Kościół katolicki daje życiu barwę i piękno, do których tęskni człowiek, pozbawiony zwłaszcza w mieście, wszelkiej radości i pociechy.

Z tym głosem z południowej Anglji warto zestawić głos prezbiterjańskiego pastora Jerzego Malcolma Thomsona ze Szkocji, który napisał broszurę p. t. „Czy Kościół szkocki utrzyma się przy życiu?" Już samo postawienie takiego pytania zdradza wątpienie. I z tego również pisma przebija wielka troska z powodu nieustającego rozwoju Kościoła katolickiego wśród nowego pokolenia. Ucieczkę inteligencji angielskiej i szkockiej od protestantyzmu Thomson przypisuje odrażającej pustce jego kultu. Co się zaś tyczy nauki, to i on także wskazuje na bezmierny chaos poglądów i na sprzeczności, które ujawniają się nawet w modlitwach i nabożeństwach protestanckich. Uznaje on wielkie znaczenie renesansu scholastycyzmu katolickiego i pyta, co Kościół szkocki zamierza uczynić, by przeciwstawić się naporowi Rzymu.

Państwowy Urząd
POSZUKUJE LOKALU BIUROWEGO
W śródmieściu, składającego się z 3—4 pok. (ewentualnie z 2, z dużym przedpokojem) z elektrycznością i t. p. Pożądany lokal frontowy, z porządnem wejściem.—Może być umeblowany.—Pośpieszne zgłoszenia należy kierować do Redakcji pod „Urząd". 438—1 o

Zwołanie synodu archidiecezji Lwowskiej. Orędzie JE. Ks. Arcybiskupa Metropolity.

W życiu archidjecezji Lwowskiej nastąpiło zdarzenie wielkiej wagi—zwołanie pierwszego w niepodległej Polsce synodu diecezjalnego na dni 23, 24 i 25 września do Lwowa. Z tej okazji Ordynarjusz archidiecezji. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Dr. Bolesław Twardowski, wydał do duchowieństwa list pasterki.

Na wstępie listu stwierdza Ks. Arcybiskup, że ostatni synod diecezjalny odbył się 165 lat temu, za czasu pasterzowania arcybiskupa Sierakowskiego. Następnie Arcypasterz wspomina wiekopomne zasługi swego poprzednika ś. p. arcybiskupa Bilczewskiego, za czasów którego powstało nowych 117 parafij, zbudowano 328 kościołów i kaplic, o 200 kapłanów powiększyła się diecezja.

W dalszym ciągu Ks. Arcybiskup wylicza swe prace i wysiłki w kierunku rozwoju dzieła Bożego i powiększenia otrzymanego dziedzictwa, oraz wskazuje na wielkie zadania synodu:

„Synod, który w tym roku odbyć zamierzamy, ma dalej prowadzić to zbożne dzieło i ma utworzyś harmonijną syntezę naszej wspólnej pracy i naszych na przyszłość zamierzeń. Ma on dla nas być rodzajem generalnych rekolekcyj, w czasie których będziemy mieli wiele sposobności i do gorącej wspólnej modlitwy, aby sobie ubłagać pomoc Tego, bez którego próżnemi byłyby największe nawet wysiłki i ofiary nasze, będziemy też mogli wniknąć poważnie w siebie, aby zbadać, co i jak się dotąd zrobiło, jakie zwłaszcza były braki i niedomagania w naszej kapłańskiej posłudze.

Synod ma też być światłem, które nam wskaże najlepsze drogi, jakiemi nam odtąd iść trzeba, a zarazem ma być najskuteczniejszą zachętą do tej zbożnej pracy".

W drugiej części listu pasterskiego Ks. Arcybiskup powołuje członków synodu i dokonywuje nominacji na urzędy synodalne.

Misjonarze katoliccy pionierami kultury.

(Kap). Mieszana izba handlowo-rolnicza w Laos w Indo - Chinach na posiedzeniu w dniu 15 maja r. b. w Vientiane zawiadomiła miejscową administrację o szczęśliwie uskutecznionej i praktycznej inicjatywie ks. Barriol'a, misjonarza. Misjonarz ów przy pomocy swych wiernych wyciął w puszczy ścieżkę, która połączyła dwie główne miejscowości w tej okolicy, Paksan i Nongbua. Pragnąc przyjść z pomocą tragarzom, którzy nosili tam ciężary na plecach, postarał się o pewną ilość koni i wozów i oddał je do dyspozycji swych parafjan. Ci wspomagani przez swego proboszcza przekształcili ścieżkę na drogę dla wozów i przedłużyli ją nawet o pięć kilometrów w jednym kierunku od Nongbua i o dziesięć kilometrów w innym. W ten sposób dzięki pomysłowości i wysiłkom misjonarza oraz jego wiernych, okręg Paksan przez który prowadzi szlak tragarzy do Ksieng - Kuang, posiada obecnie trzydzieści kilometrów drogi kołowej.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ.

Z LITWY.

Woldemaras i prałat Olszauskas.

Jak się dowiadują „Lietuvos Žinios", gdy wyjaśniło się autorstwo morderstwa w Birsztanach i prałat Olszewski został osadzony w kowieńskiem więzieniu, Woldemaras rozkazał zwolnić go. Władze sądowe, widocznie już przeczuwając upadek dyktatora, nie wykonały jego rozkazu i prał. Olszewski nie uniknął sądu. (w)

PO DYMISJI CZICZERINA.

Gdyby dekret o przeniesieniu komisarza spraw zagranicznych Cziczerina w stan spoczynku pojawił się trzy lata temu, wywołałby on niewątpliwie wielką sensację w świecie politycznym Europy. Mówiłoby się wtedy o dymisji jednego z najstarszych ministrów spraw zagranicznych i o możliwości zmiany kursu w sowieckiej polityce międzynarodowej.

Inaczej dzisiaj. Ogłoszona w tych dniach dymisja Cziczerina jest „dymisją niewidoczną", jest „dymisją opóźnioną". Już od szeregu lat Cziczerin nie odgrywał żadnej roli w sowieckiej polityce zagranicznej i przebywał prawie stale poza granicami ZSSR, przeważnie w uzdrowiskach i sanatorjach niemieckich.

Mianowanie Litwinowa komisarzem spraw zagranicznych było tylko formalnością urzędową, bowiem Litwinowkierował de facto polityką zagraniczną Rosji już od dłuższego czasu i to nietylko w okresie, kiedy zastępował chorego Cziczerina, lecz już wtedy, kiedy był tylko pomocnikiem komisarza spraw zagranicznych.

Niemniej jednak definitywne przejście Cziczerina w stan spoczynku nie pozbawione jest pewnego znaczenia politycznego. Usunięcie długoletniego szefa sowieckiej polityki międzynarodowej z zajmowanego (choćby nawet fikcyjnie tylko) stanowiska uważać należy mianowicie za wyraz likwidacji dyplomatycznej tradycji w rosyjskim urzędzie spraw zagranicznych

Cziczerin, jak wiadomo, był jednym z nielicznych urzędników komisarjatu spraw zagranicznych, należących już dawniej do korpusu dyplomatycznego i posiadających pierwszorzędne kwalifikacje fachowe. (Obok Cziczerina w komisarjacie spraw zagranicznych starą szkołę dyplomatyczną reprezentował i nadal reprezentuje szef protokułu Floryński).

Jerzy W. Cziczerin (posługujący się również niekiedy pseudonimami rewolucyjnemi „Ornatski" i „Batalin") pochodzi ze starego rodu szlacheckiego.

Do roku 1908 pracował Cziczerin w carskiem ministerstwie spraw zagranicznych w charakterze wyższego urzędnika archiwalnego. W roku 1908 przytrzymany został Cziczerin w Charlottenburgu na zebraniu socjal-demokratów i wysiedlony z granic królestwa pruskiego, w związku z czem wkrótce nastąpiło zwolnienie Cziczerina z zajmowanego przezeń stanowiska w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Stara karjera dyplomatyczna Cziczerina zakończyła się tedy dość wcześnie, jednocześnie wszak stworzyła ona podstawy dla jego nowej karjery dyplomatycznej w Sowietach. Lenin uważał, że, po nieudanych próbach wzniecenia po wojnie światowego pożaru rewolucyjnego, należało zarządzić „pieredyszkę" również w międzynarodowych stosunkach Rosji z „państwami burżuazyjnemi". W tym celu na stanowisko kierownika sowieckiej polityki zagranicznej powołany został stary dyplomata carski Cziczerin, który—przyznać trzeba — z poruczonej mu misji wywiązał się jaknajlepiej.

Jednakowoż rola Cziczerina mimo wszystko po większej części była pasywna. Nie poruczano mu nigdy żadnych zadań rewolucyjnych, a wszelka wewnętrzna praca organizacyjna spoczywała zawsze w rękach jego pomocnika, starego rewolucjonisty Litwinowa.

Kim jest właściwie ów mąż zaufania Stalina, obecny komisarz Litwinow, który ściśle rzecz biorąc kierował polityką zagraniczną Sowietów jeszcze za formalnego ministrowania Cziczerina? Prawdziwe nazwisko Litwinowa brzmi: Majer Wałłach. Pochodzi on z Białegostoku, gdzie ujrzał światło dzienne w roku 1876-tym. W roku 1901 Wałłach uchodził za jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych członków kijowskiego komitetu partji socjal-demokratycznej. W roku tym został on po raz pierwszy aresztowany i skazany na zesłanie na Sybir.

Przed wykonaniem wyroku Wałłach - Litwinow zbiegł jednak zagranicę, gdzie w dalszym ciągu pracował nad przygotowywaniem rewolucji w Rosji. Przez pewien okres czasu przebywał później potajemnie w Rosji, posługując się przybranemi nazwiskami „Graf" i „Finkelstein".

W roku 1908 Wałłacha - Litwinowa aresztowano w Paryżu pod zarzutem udziału w napadzie rabunkowym, dokonanym w roku 1907-mym w Tyflisie. Linwinow był istotnie organizatorem napadu na transport pieniędzy rządowych, które rewolucjoniści zużyli na zasilenie kasy partyjnej. Litwinow wysiedlony został po aresztowaniu z Francji, wyjechał do Anglji i osiedlił się w Londynie, gdzie pozostał do wybuchu rewolucji w Rosji.

Po powrocie do kraju Litwinow objął odpowiedzialne stanowisko w komisarjacie spraw zagranicznych i zajął się odrazu wewnętrzną organizacją tego resortu, pozostawiając Cziczerinowi reprezentację zewnętrzną.

Na skutek zarządzonej w tych dniach dymisji Cziczerina i ta funkcja przechodzi obecnie w ręce Majera Wałłacha-Litwinowa.

C. P.

KRONIKA.

Podziemia Bazyliki Wileńskiej.

W związku z projektem zbudowania w krypcie za Wielkim Ołtarzem w Bazylice Wileńskiej sarkofagu Wielkiego Księcia Witolda dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach specjalna komisja rozpocznie szczegółowe badania wspomnianej krypty. Komisja konserwatorska pod przewodnictwem konserwatora dr. Lorentza przygotowała już program prac badawczo konserwacyjnych, obejmujący nietylko zbadanie wspomnianej krypty, lecz również całych podziemi pod Katedrą i fundamentów świątyni. Program ten przedstawiony został wczoraj przedewszystkiem J. E. Metropolicie ks. Arcybiskupowi R. Jałbrzykowskiemu i Kapitule Metropolitalnej do zatwierdzenia ora w celu uzyskania zgody czynników kościelnych na projektowane badania. Według uzyskanych informacyj J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski udzielił swego zezwolenia i projekt ów w całości zaakceptował. Kierować badaniami i robotami ma świetny znawca zabytków architektonicznych m. Wilna prof. Juljusz Kłos, który po ukończeniu badań ma opublikować dzieło o podziemiach Bazyliki Wileńskiej.

Wstępne prace nad wspomnianemi pracami rozpoczną się już w najbliższy poniedziałek. d

Wiadomości kościelne.

— **Przesunięcie personalne.** Na mocy zarządzenia J. E. księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Cyprjan Łołowski, prob. w Mońkach, na prob. do Hoży. Ks. dr. Józef Reszeć na prob. do Moniek. Ks. Wincenty Zajączkowski na wik.-adjutora do Koleśnik. Ks. Jan Sielewicz, prob. w Swirankach, mianowany dziekanem worniańskim.

Z miasta.

— **Rozpoczęcie budowy Domu Dziecka.** Na ul. Antokolskiej pod Nr. 143 od połowy b. m. przystąpiono do budowy Domu Dziecka. — Narazie prowadzone są prace niwelacyjne, które potrwają jeszcze około 3 tygodni, poczem zostanie rozpoczęte zakładanie fundamentów oraz wznoszenie ścian. Do użytku publicznego dom będzie oddany mniejwięcej po upływie 1 ½ roku. Koszta jego budowy wyniosą około 600.000 zł. Narazie przy pracy niwelacyjnej zatrudnionych jest 56 bezrobotnych. (w).

Sprawy miejskie.

— **Przystąpiono do zniesienia nadbudówki na baszcie Góry Zamkowej.** Jak już wczoraj donosiliśmy Magistrat m. Wilna uchwalił przystąpić do rekonstrukcji głównej baszty i ruin znajdujących się na Górze Zamkowej. Jak się dowiadujemy Magistrat wczoraj rozpoczął wstępne prace nad zniesieniem ze szczytu baszty na Górze Zamkowej drewnianej nadbudówki.

Prace nad usunięciem przybudówki potrwają około 10 dni.

Równocześnie z robotami około usunięcia przybudówki na baszcie w przyszłym tygodniu rozpoczną się koło roboty zabezpieczenia murów, które w kwietniu r. b. zaczęły się osypywać. Pracami na Górze Zamkowej kierować ma z ramienia urzędu wojewódzkiego konserwatorskiego inż. architekt Józef Rouba. Z dniem 1 sierpnia r. b. otwarty zostanie wstęp na Górę Zamkową. d.

— **Ściąganie I raty podatku od nieruchomości.** Magistrat m. Wilna polecił sekwestratorom miejskim przystąpić do ściągania w drodze przemusowej pierwszej raty podatku od nieruchomości za rok 1930. Do ściąganych podatków będą dołączane odsetki za zwłokę. d.

Sprawy sanitarne.

— **Ostrożnie z używaniem lodu.** Komisja sanitarno-porządkowa Wileńskiego Starostwa Grodzkiego dokonała w dnię 24 i 25 b. m. oględzin zakładów użyteczności publicznej, położonych na terenie III-go komisarjatu P. P. m. Wilna, przyczem stwierdziła, iż w niektórych restauracjach i jadłodajniach t. zw. „chłodnik" zostaje podawany z lodem. Ponieważ w Wilnie niema wytwórni sztucznego lodu, który przygotowuje się z wody przegotowanej, a lód używany powszechnie jest brany z pobliskich sadzawek i rzek i jako taki jest zanieczyszczony i niezdatny do użytku wewnętrznego, Starostwo Grodzkie przestrzega ludność przed używaniem lodu do użytku wewnętrznego.

Jednocześnie zostały wydane odnośne zarządzenia restauracjom i jadłodajniom.

Sprawy robotnicze.

— **Zawieranie umów z czeladnikami.** Termin zawierania umów między majstrami, a czeladnikami, upływa z dn. 1 sierpnia dla Wilna i z dn. 1 września dla prowincji. Członkowie cechów umowy takie powinni zawierać przez cechy, zaś niecłonkowie przez Izbę Rzemieślniczą. Jak dotychczas, zawieranie umów bardziej daje się zaobserwować u członków cechów, niż u niecłonków. Nie zawarcie umowy w terminie, będzie karane przez Izbę Rzemieślniczą. (w)

— **Egzamina rzemieślnicze.** W myśl obowiązującego rozporządzenia, od przyszłego wtorku rozpoczną się przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie uproszczone egzamina na tytuł mistrza cechowego Egzamina będą trwały od 28 lipca do 5 sierpnia. Przedewszystkiem będą egzaminowani fryzjerzy i kuśnierze, następnie krawcy, slusarze, stolarze, czapnicy i kapelusznicy. Wszyscy rzemieślnicy, którzy nie złożą egzaminów do 15 grudnia b. r., będą pozbawieni prawa trzymania uczniów. Podania o egzamina należy składać w Izbie Rzemieślniczej. (w)

— **Stan bezrobocia.** W ubiegłym tygodniu na terenie miasta zarejestrowano 2700 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 1899 i kobiet 805. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyło się o 79. d.

— **Rekrutacja kobiet na roboty do Łotwy.** W dniach 28 b. m. w Mołodecznie i Głębokiem i 29 b. m. w Postawach odbędzie się rekrutacja kobiet na roboty rolne do Łotwy. Wyjazd z Wilna nastąpi w m. sierpniu r. b. (d).

Różne.

— **Podziękowanie.** Pani Annie Houwaldtowej za ofiarowanie 74 książek do bibljoteki Komitetu Pracy Społeczno - Oświatowej w Mejszagole serdeczne podziękowania w imieniu Komitetu składa Prezydjum.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś poraz 4-ty cieszącą się wielkiem powodzeniem komedja T. Jaroszyńskiego „Sąsiedka", odznaczająca się ciekawem ujęciem myśli przewodniej i doskonałem zobrazowaniem środowiska. Wyborna gra artystów z Wernicz i Wasilewskim i Żurowskim na czele przyczynia się do powodzenia tej wartościowej sztuki.

Jutro w dalszym ciągu „Sąsiadka".

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Występy rewji warszawskiej.** Dziś dwa przedstawienia zespołu rewji warszawskiej. O godz. 4 po poł. ukaże się na ogólne żądanie publiczności po cenach zniżonych doskonała rewja „Warszawa — Wilno — Nev - York" w premjowej obsadzie. Wieczorem o godz. 8 m. 30 ostatnia rewja w 22 obrazach „A u nas jak w Paryżu!", która doznała nader sympatycznego przyjęcia i cieszy się wielkiem powodzeniem.

— **Koncert E. Erdenko.** Znakomity skrzypek - wirtuoz M. Erdenko po tryumfach artystycznych zagranicą wystąpi raz jeden tylko w Wilnie na koncercie w gmachu „Lutnia" w czwartek najbliższy. Szczegóły programu będą niebawem podane.

— **Koncert.** We wtorek, dnia 29.VII. r. b. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert naszego rodaka Stanisława Nowickiego, tenora opery Katowickiej, z udziałem orkiestry symfonicznej na czele z kapelmistrzem prof. E. Dziewulskim.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela dnia 27 lipca 1930 roku.

10,15. Transmisja Nabożeństwa z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie na Śląsku.
11.58. Sygnał czasu z Warszawy.
12,05. Muzyka z płyt gramofonowych.
13,00. Kom. meteorolog.
17,25. Koncert popularny z Warszawy.
18,45. Feljeton wesoły w wyk. art. dram. Wacława Kalinowskiego.
18,05. Transm z Warszawy. Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
19,25. „My i nasza przeszłość" — pog. wygł. p. dr. Walerjan Charkiewicz.
19,50. Progr. na poniedz. i rozmait
20,00 Kwadrans literacki - Stefan Flukowski z „Kwadrygi" odczyta własną nowelę.
20,15. Transm. z Warszawy. Koncert, komunikaty, muzyka taneczna,

Poniedziałek dnia 28 lipca 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramofonowych (wyr. kraj. „Parlophon".
13.00. Kom. meteorolog.
15,50. Odczyt turyst. - kraj. z Warszawy.
17,15. Program dzienny.
17,20. Kom. sportowy.
17,35 „Jugosłowiańska madera" — część II — wrażenia z podróży. Pog. wygł. Aleks. Budrys - Budrewicz.
18.00. Koncert z Warszawy.
19,00. „O podróżach międzyplanetarnych" — odczyt wygł. mag. filozofji P. Bielkowicz.
19.25. „Opowiadania dla dzieci" — wygł. Ciocia Hala.
19,50. Program na wtorek i rozmait.
20,00. Transm. z Warsz. Pras. dzien. radj., koncert, komunik. i muzyka taneczna.

Z kraju.

Echa pobytu P. Prezydenta na Wileńszczyźnie.

Jak podały komunikaty prasowe w dniu 29 czerwca b. r. i dni następnych podczas objazdów P. Prezydenta i zwiedzania Wileńszczyzny, na jednym z etapów a mianowicie 28 czerwca 1930 r. w Ignalinie, przy okazji zwiedzania miejscowych spółdzielni, wygłoszone zostały obok referatu Państwowego Banku Rolnego, referaty ilustrujące obraz spółdzielczości, działającej na terenie Wileńszczyzny, a skupionej dookoła dwóch z pośród trzech istniejących na Wileńszczyznie Polskich Związków Rewizyjnych, a mianowicie: Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych Okręg Wilno i Związku Spółdzielni Spożywców Okręg Wilno.

Wszystkim tym, których uderzył brak obecności Związku Spółdzielni Polskich, względnie brak referatu, któryby obrazował pracę tego Związku i jej rezultaty, dotyczące dziewięćdziesięciu kilku banków i innego rodzaju Spółdzielni, należy wyjaśnić, że nieobecność ta spowodowaną została nie z winy Związku, ani też powodów od tego Związku niezależnych — ale poprostu dla tego, że Wojewódzki Komitet Przyjęcia P. Prezydenta, jako gospodarz, nie zaprosił nas, Związku Spółdzielni Polskich, względnie nie doniósł mu o tem, że program przewiduje zaznajomienie P. Prezydenta ze stanem spółdzielczości Wileńszczyzny. Chętnie uczynilibyśmy to — i w ten sposób program byłby wykonany nie połowicznie a całkowicie.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych Okręg Wilno został oficjalnie zaproszony — czem należy tłumaczyć to pominięcie Związku Spółdzielni Polskich, trudno odpowiedzieć.

Tragiczny zgon kupca kowieńskiego.

Z pogranicza donoszą o tragicznym losie, jaki spotkał znanego w sferach kupieckich Kowna kupca P. Daniłowskiego na granicy litewskiej w pobliżu wsi Wiłoniszki w rejonie Zawias w chwili próby przedostania się przez granicę do Polski.

Daniłowski starał się u władz litewskich o przepustkę celem wyjazdu do Polski. Przepustki takiej nietylko nie otrzymał, lecz został aresztowany pod zarzutem działalności antypaństwowej i osadzony w więzieniu.

Z więzienia Daniłowski dzięki pomocy jednego z więźniów zdołał zbiec i szczęśliwie dostał się na pogranicze litewsko-polskie.

BLACHARZ
Jerzy Bernatowicz
Wilno, Podgórna 10,
kryje dachy i wieże kościelne, domy rządowe, prywatne blachą cynkową i ocynkowaną, etermitem i t. p. materjałem swoim lub powierzonym. — Reperacja i malowanie starych dachów. 284—0 o
Na żądanie kosztorysy wysyła darmo.

W nocy miał go przeprowadzić przez granicę jeden z mieszkańców wsi Wiłoniszki, lecz w chwili gdy przekraczał granicę litewską zasypany gradem kul patrolu litewskiego zabity został na miejscu. Przewodnik zdołał zbiec na stronę polską. d

Koncert chóru „Echo" w Nowych Święcianach.

Kontynuując rozpoczęte w roku ubiegłym koncerty na prowincji, chór „Echo" w dniu 3 sierpnia rb. daje wielki koncert w Nowych Święcianach w sali Ogniska Kolejowego o godz. 20.

W programie arcydzieła naszych kompozytorów m. in. wspaniały „Testament Bolesława Chrobrego" komp. Feliksa Nowowiejskiego.

Nieszczęśliwe wypadki w czasie burzy.

Na pastwisku podczas paszenia bydła został zabity przez piorun Ignacy Żołnierowicz, liczący lat 45 oraz 4 krowy.

W czasie burzy podczas żniw w pobliżu zaść. Mostoucha, gm. dokszyckiej została zabita od uderzenia piorunu 22-letnia Leokadja Szumiewiczowa.

Skutki manipulacji obciętym karabinem.

Mieszkaniec wsi Rudziewicze, gm. miadziolskiej Bazyl Piotrowski na pastwisku, manipulując obciętym karabinem spowodowai wystrzał, raniąc w obie ręce i nogę mieszkańca wsi Rudziewicze Wincentego Klemiacica. Rannego odwieziono do szpitala w Wilejce. Karabin odebrano.

Pożar lasu dębowego.

W lasach majątku Wygonicze, gm. rakowskiej, własności Bohdana Hruszwickiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pastuchów wybuchł groźny pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, pożar strawił 20 ha starego dębowego lasu wartości przeszło 100.000 złotych oraz materjały budowlane i zakupione drzewo przez kupca wileńskiego Perłowa (Jagiellońska 7) wartości około 10.000 złotych. (d)

Pożar olejarni w Kraśnem.

W dn. 20 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Stanisławę Kwiatkowską . zam. w Kraśnem w czasie wędzenia wędlin powstał pożar w olejarni, należącej do Samuela Pika, dzierżawcę młyna w Kraśnem. Olejarnia była przybudowana do młyna wodnego. Ogień zniszczył doszczętnie urządzenia olejarni, zaś do wnętrza młynu nie dostał się wskutek energicznej akcji ratowniczej. Straty oblicza poszkodowany Pik na 1.000 zł.

Stado sarenji łosi przeszło z Litwy na teren Suwalszczyzny.

Onegdaj przez granicę państwową w rejonie Wiżajn, przeszło z Litwy do Polski stado saren i łosi w ilości 20 sztuk, które osiedliło się w lasach granicznych nadleśnictwa suwalskiego.

Opuszczenie lasów litewskich przez sarny spowodowało częste polowania straży litewskiej oraz kłusowników. (d)

NADESŁANE.

Do Dyrekcji Kursów Maturycznych „WIEDZA".
W KRAKOWIE
ul. Studencka 14. I. p.

Niniejszem wyrażam Szanownej Dyrekcji, oraz wszystkim Szan. P. P. Profesorom, wykładającym na Kursach „Wiedza" jak najszczersze wyrazy podziękowania za sumienne przygotowanie mnie do egzaminu dojrzałości gimn. typu humanistycznego, który złożyłam z wynikiem pomyślnym dnia 5 czerwca 1930 r. w Państw. Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie.

Brandówna Helena,
Kraków, ul. Dietlowska 74.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Dla S. W. ks. Sypowski Antoni — 5 złot.

Na nieuleczalnie chorych zamiast kwiatów na grób ś. p. Andrzeja Targońskiego — Wiktor Orzeszkowski — 10 zł.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5 | Od dnia 24 do 28 lipca 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: **«Książę pozwolił»** Dramat w 12 aktach. W rolach gł.: LYA MARA i HARRY LIEDTKE. Kasa czynna od g. 5 m. 30 Początek seansów od g. 6. Następny program: **„Więzień z wyspy Św. Heleny".**

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HELIOS»** ulica Wileńska № 38. | Od godziny 4 do 7 ceny miejsc zniżone: **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.** DZIŚ! ATRAKCJA DŹWIĘKOWA. Ulubienica publiczności, pikantna COLLEEN MOORE i słynny amant, wytworny, elegancki ANTONIO MORENO w arcydziele dźwiękowem **Niewinny Grzech** Sztuka erotyczna NAD PROGRAM: Znakomity tenor z op. Metropolitain w Nowym-Yorku **Giovanni Martinelli** wykona arję „BOSKA AIDO" z op. „AIDA". Początek o godz. 4.30.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO - TEATR **«HOLLYWOOD»** MICKIEWICZA № 22 | **PRZEBÓJ NIEMY** **Dziś!** Wspaniały dramat z życia przemytników p. t.: **„W szponach djablicy"** W roli gł. kusząca-piękna JENNY JUGO Jest to film szalonych przygód z pratżącego żarem słonecznym południa Hiszpanji, gdzie krew kipi, a miłość pali.. NAD PROGRAM: KOMEDJA w 2 akt. Początek seansów o godz. 5, ost. seans o godz. 10,30 w. Do godziny 7-ej ceny miejsc **balkon 80 gr., parter 1 zł.**

POLSKIE KINO **„WANDA"** Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81. | Dziś! Najnowsze arcydzieło 1 raz w Wilnie! **Krwawe powstanie arabów w Palestynie** p. t.: **MIŁOŚĆ i KREW** wzruszający dramat wschodni w 12 akt. Walki anglików z arabami w Palestynie i stłumienie powstania arabskiego. W roli głównej **Pats Ruth Miller** i **Antonio Moreno.**

LOKALE

Sklep spożywczy nadaje się na Mleczarnię, Fryzjernię zakład Krawiecki lub inne przedsiębiorstwo nowo odremontowany z powodu wyjazdu do odstąpienia adres w admin. Dz. Wil. 319—1

Mieszkania i pokoje

Pokoik do wynajęcia Pańska 27 m. 1 róg Montwiłłowskiej. 330—s0

Mieszkanie odnowione 4-pokojowe z kuchnią i elektrycz. przy ul. Raduńskiej do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 28, m. 10. 316—0

Pokój do wynajęcia. Oglądać od 4 do 5 godz. Ul. Dąbrowskiego 10 m. 7. 306—1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Jagiellońska 5, m. 7. 298—0

Do wynajęcia pokój Mickiewicza 19-12. 334—s0

MIESZKANIA mniejsze i większe posiada do wynajęcia oraz przyjmuje zgłoszenia mieszkań dla solidnych lokatorów. **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** 235—s0

2 pokoje i kuchnia (osobny domek) do wynajęcia Kalwaryjska 52, Saraceński zauł. d. Nr. 6. 329—s0

Do wynajęcia 5-cio pokojowe mieszk., z wygodami, na 4 piętrze, w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego. 331—s2

Mieszkanie 4 pokojowe, słoneczne do wynajęcia. Finna 3-b u dozorcy. 408—s0

Poszukuję pokoju słonecznego dużego bez mebli, przy inteligentnej rodzinie. Macierz Polska Wileńska 15/5 dla M. R. 440—s0

Poszukuję 1—2 nieumeblowanych pokoi bez kuchni w centrum miasta z wyłączną używalnością łazienki i z niekrępującem wejściem. Łaskawe zgłoszenia. Zawalna 22, m. 5. 326—s1

OSTRZEŻENIE!

Pewna firma w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki

„PATENT" Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu

i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów.

Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **piwa żywieckiego** na **oryginalną etykietę i korek** z firmą:

Arcyksiążęcy Browar w ŻYWCU 804—4 o

Z poważaniem Reprezentacja Arcyksiążęcego browaru w Żywcu na województwo: wileńskie, Grodno Lidę, i Wołożyn.

Wilno, Zarzeczna 19, tel. 18-62.

CZEKOLADA «MLEKO»
FABRYKI
A. PIASECKI
w KRAKOWIE.
Smaczna, pożywna i niedroga.
Żądać wszędzie. 287z

SIWE WŁOSY
PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST
juvenol
NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. d'ORIENT WARSZAWA

Nagrodzone na 1-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r.
WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM.

Nejlepsze instrumenty GEODEZYJNE:

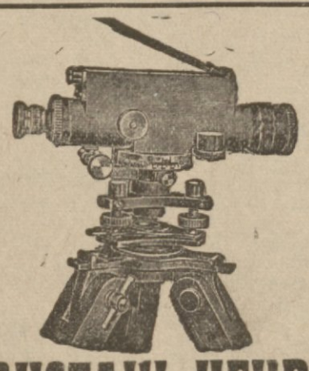

Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i ect.

powszechnie znanej firmy **GUSTAW HEYDE** Drezno

Taśmy miernicze, ruletki i przybory kreślarskie w wielkim wyborze

Skład fabryczny w Polsce

„OPTYK RUBIN" WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

Meble STYLOWE i nowoczesne
w wielkim wyborze poleca **B-cia OLKIN.**
Wilno, ulica Niemiecka 3, telefon 362.

Pianina i Fortepiany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., takoż Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców **na Pow. Wystawie, w r. 1929.**
—1 o
K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m 6.
Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

HEMOROJDY!

Czopki hemoroidalne „Varicol" Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żylaki.—Sprzedają większe apteki.

Największy wybór
FOTO-APARATÓW
NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM

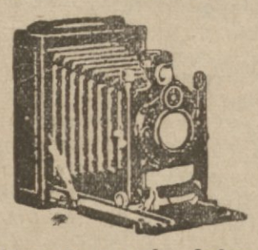

w składzie optycznych, fotograficznych i geodezyjnych artykułów

„OPTYK RUBIN"

WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egz. od r. 1840) w

Hurtowa sprzedaż
Cementu
Syndykatu cementowni Polskich po CENACH FABRYCZNYCH
M. DEULL, WILNO
Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811 k
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE — 9 o
(z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Spr. W. Nr. 5333.

NOWA 4 BIEGOWA PRZEKŁADNIA
1,5 tonnowej ciężarówki Ford

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE NOWEJ CIĘŻARÓWKI FORD. *Nowa czterobiegowa przekładnia, mocnej konstrukcji. Wzmocniony przedni most i tylna oś. Pewność i trwałość. Przeszło 20 łożysk rolkowych i kulkowych. Elastyczne umocowanie silnika, usuwające wibracje. Bezszumna praca silnika. Przednia szyba z niekruszącego się szkła.*

Ciężarówka Ford może być śmiało nazwaną wcieleniem ideału nowoczesnych środków transportu. Łączy ona w sobie niezrównaną wydajność i niezawodność z niskimi kosztami utrzymania i przysłowiową trwałością.

Podwozie nowej, 1½-tonnowej ciężarówki wzmocniono w miejscach, najbardziej podlegających działaniu ciężarów.

Nowa, udoskonalona tylna oś, w ¾ zawieszona, — wzmocniony przedni most z cięższymi resorami i grubszemi widełkami, — większe łożyska oporowe — wszystko to podnosi wartość podwozia.

Czterobiegowa przekładnia — 4 biegi naprzód i 1 wtył, — umożliwia całkowite wyzyskanie mocy silnika.

Nowa ciężarówka Ford odznacza się, niezależnie od innych udoskonaleń, większymi bębnami hamulcowymi kół przednich, co zwiększa bezpieczeństwo jazdy.

Każdy upoważniony przedstawiciel Forda chętnie zademonstruje nowe podwozie Ford — bez zobowiązania.

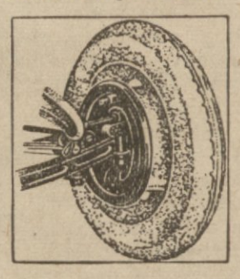

„FORD — TO SYNONIM NIEZRÓWNANEJ JAKOŚCI"

LINCOLN Ford FORDSON

FORD MOTOR COMPANY

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie — ul. Holendernia 12, tel. 13-30. **(Gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej).**

Przyjmuje się zapisy do grup: **LIV** Zawodowej i **LV** Amatorskiej, które rozpoczną zajęcia **w dniu 1 sierpnia r. b.**

Nauka jazdy na 4-ch typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowocześnie urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągówek rolniczych). Dorabianie części zamiennych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Kursów codziennie w godz. od 10—18-ej. —4r

Dla pp. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki.

Wileńska Spółka Dla Handlu Rurami i Artykułami Sanitarnemi
SP. Z OGR. ODP.
BIURO: Ul. Wielka 30. — Telefon № 17—18.
SKŁADY: Ul. Piwna 9. — Telefon № 17—89.
POLECA: ze swoich składów w Wilnie lub wprost z fabryk:
Rury kamionkowe, żeliwno-wodociągowo-kanalizacyjne, żelazne-ocynkowane i kształtki do nich, żeliwo emaljowane, fajans sanitarny i wanny. 711—0 o

PROSZKI OD
—0 o **BÓLU GŁOWY**
dla dorosłych
z. t. „KOGUTEK"
„MIGRENO - NERVOSIN"
W TABLETKACH
Szybko usuwają uporczywe bóle głowy.
ŻĄDAĆ w APTEKACH
z marką „KOGUTEK"
A. GĄSECKI i S-wie.
Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

LETNISKA.

Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogródzkiem i Wileńskiem województwie. Informacje: Wilno, Ad. Mickiewicza 23, Biuro Techniczne Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka, tel. 5-60. 289

Letnisko z utrzymaniem we dworze. Informacji udziela Sekretarka Macierzy Wileńska 15 5 od 10—3-ciej po poj. 439-s0

Pensjonat
W Czarnym Borze całodzienne utrzym. 5 zł. Oraz Pokój do wynajęcia na lato.
Dom M. Batorowej.
Informacje na miejscu. —s0

MEBLE

Od r. 1843 istnieje
WILENKIN
ul. Tatarska 20.
nadeszły nowości,
JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE **MEBLE**
i GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy łóżka i t. d. Wikwintne, Mocne, Niedrogo.
Sprzedaż na raty.

Do Gospodyń dbających o czystość mieszkania!!!

Japońska fabryka Azumi i K-o w Osako wypuściła na rynek udoskonalony proszek **„KATOL"** w żółtych pudełkach, który jest **nieco droższy** od poprzedniego wyrobu Katolu w niebieskich pudełkach, lecz za to **wielokrotnie mocniejszy i radykalnie tępi**: muchy, mole, komary, pchły, wszy, **pluskwy,** prusaki. mrówki, mszyce na roślinach pokojowych, ogrodowych i w inspektach.

Dzisiaj walka z robactwem domowem nie stanowi wielkiej trudności. Kupcie pudełko Katolu i będziecie miały spokój oraz czystość w domu, a szczególnie unikniecie chorób jak to: malarji, tyfusu, i innych.

Żądać Katol w składach aptecznych i aptekach.

Przedstawiciel
wprowadzony u rzeźników do przyjęcia zastępstwa wielkiego polskiego zakładu przemysłowego poszukiwany. Oferty pod Union Huta Franciszka, Bykowina poczta Zgoda. 704—0 o

A jednak należy to zapamiętać, że ogłoszenie do **Dziennika Wileńskiego** i do innych pism **chociażby najmniejsze** jest najwygodniej załatwiać za pośrednictwem
BIURA REKLAMOWEGO 401—1 o
STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

ZAKŁAD MALARSKI
WALERJANA WOŹNICKIEGO
Wilno, ul. Wileńska 5.
wykonywa wszelkie roboty malarskie i pozłotnicze **kościelne, pokojowe i szyldowe** jak w mieście tak i na prowincji **szyldy emaljowe wypalane.** —1 o

Okazja! Robota damskich futer oraz palt zimowych, modernizowanie, przeróbki z kostjumów, robię palta zimowe, jesienne. Lipiec i Sierpień 40 procent taniej. Życzącym kredyt **Wiśniewski** Królewska № 3.

Ogłoszenie.

Dyrekcja dwuletniej z prawami szkół państwowych Szkoły Meljoracyjnej Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie ogłasza, że ostateczny termin akładania podań o przyjęcie do powyższej szkoły upływa 20 sierpnia 1930 r. Egzamina wstępne rozpoczną się 27 sierpnia. Kandydaci zechcą skierowywać udokumentowane podania pod adresem, Towarzystwo Kursów Technicznych, Wilno ul. Holendernia 12. Od kandydatów wymagane są: świadectwo ukończenia conajmniej 6 klas gimnazjum państwowego lub równorzędnej szkoły, metrykę, 2 fotografje, życiorys. 146—2 o

PRACA

Poszukuję gospodyni do majątku znającą się dobrze na mleczarstwie i hodowli. Pożądane świadectwa. Oferty kierować poczta Smorgoń skrzynka Nr. 7. 711—1

Leśnik-rolnik z ukończoną średnią szkołą rolniczą zagr. praktyką jako leśnik, rolnik i buchalter w majątkach obecnie na niewymówionej posadzie leśniczego Lasów Państwowych szuka stanowiska. Zgłoszenie pod „l. 42" do Adm. Dzien. Wil. 304—6

Potrzebny kontroler, gaża 200 zł., kaucja 1000 zł. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dzien. Wil." pod Nr. 7777 Pierwszeństwo mają emeryci i osoby posiadające wykształcenie. 1

Gospodyni znająca się na gospodarstwie wiejskiem potrzebna na wieś. Dowiedzieć się: Wilno, W. Pohulanka 39 m. 5.

Stopniowanie.

Boczną ulicą idzie para narzeczonych. Na drodze leży kamień.

— Ostrożnie, kochanie, kamień na drodze—mówi słodkim głosem narzeczony.

W rok po ślubie przechodzili tą samą ulicą a ten sam kamień leżał w dalszym ciągu.

Młoda małżonka potknęła się o niego:

— Nie widzisz, że kamień leży, patrzże którędy idziesz i uważaj!—strofuje ją mąż po mentorsku.

Po pięciu latach znów szli tą samą ulicą i znów się pani potknęła o kamień, a mąż na to:

— Jakże łazisz, ślepa niezdoro! Takiego wielkiego kamienia nie widziszi

— Tatusiu. Dlaczego morze jest z wody ,a nie z wina?

— Głuptas jesteś. Zadużo ludzi by skakało do morza.

czas kazania w księdza, nie uroniła ani jednej łzy. Zauważył to ksiądz i zaciekawiony jej zachowaniem się, umyślnio zatrzymał się przy furcie cmentarnej, upatrując tej kobiety wśród ludzi, wychodzących po nabożeństwie. Jakoż nadeszła niebawem; więc pyta ją:

— No cóż, matko podobało wam się kazanie?

— Oj, mój jagomościu, jeszczem też w życiu tak pięknego kazania nie słyszała.

— Jakoś was nie wzruszyło, boście nie płakali.

— A bo ja przecież nie z tej parafji.

pugilaresu z dolarami?

— Po pierwsze nie ukradłem żadnego pugilaresu, a po drugie nie było w nim żadnych dolarów, tylko złote polskie.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-4. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790—12

Nie miała obowiązku.

Jeden ksiądz wygłosił raz tak rzewną naukę, że poruszył do płaczu wszystkich ludzi w kościele. Jedna tylko kobiecina stojąca naprzeciw ambony, chociaż wpatrzona przez cały

Sprawy majątkowe

Do sprzedania domy z placami, również same place - ogrody rozmaitej wielkości bardzo tanio w najładniejszej części Antokola idealne pod zabudowanie. Antokolska ul. 8, m. 5. 863-9

Oszczędności
swoje złote i dolary ulokuj na 11 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. **Lombard** Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. —5

Majątek 145 ha
do sprzedania w Oszmiańskim 2 km. od autobusu. Sadyba pańska dom 10 pokoi i zabudowania gospodarskie. Duży sad, ziemia pszenna. Dowiedzieć się Wilno Sosnowa 1. Komorowski. 264—s0

Posesja około 3 tys. m. kw. z zabudowaniami w Wilnie blizko centrum do sprzedania Gimnazjalny 6 od 4 — 6 Rutkiewicz. 341

Do sprzedania plac 2415 metr. kw. z zabudowaniami Pióromont 34 Dowiedzieć się Skopówka 5—2 od 9—11. 320

W sądzie.

Czy oskarżony przyznaje się do kradzieży

RÓŻNE

OBIADY
domowe, niedrogo. Tatarska 17 m. 3.

Żądajcie prawdziwe „SINALCO" Słomskiego.
Orzeźwiający napój. Kto raz spróbuje „Sinalco" Słomskiego, to zawsze tylko ten napój pić będzie. —r

SPALONA
książeczkę wojsk. wyd. przez Dowództwo 77 p. p. Lida, dowód osob. wydany przez Starostwo Brasławskie, kartę mob. oraz zezwolenie na wyjazd do Francji przez P. K.U.—Święciany wszystko na imię Konstantego Cytocza, zam. w N.-Pohoście, pow. Brasł. — un. się. 314—1

Do sprzedania od zaraz lub wydzierżawienia od jesieni b. r. folwark z majątku Markucie. Zgłoszenie się do właścicielki maj Markucie m. Wilno. 285—0

Osobny domek, wodociąg, elektryczność, do wynajęcia. Opłata roczna. Objazdowa 16. 317

Kawiarnia - mleczarnia „USTRONIE" była „Ziemiańska" Wileńska 9 róg Benedyktyńskiej wydaje OBIADY, śniadania i kolacje. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Poszukuje się kelnerki.

Przy chrzcie.

Ksiądz: — A jak ma być dziecku na imię?
Kum: — Józef.
Ksiądz: — Z Arymatei?
Kum: — Nie, proszę księdza, my ze Smorgoń.

NAUKA

Dr. i Inż. Studja wyższ.
wszelk. wydz. hum. i techn. na wyższ. szkol. zagr. Wydz. przygot. i możliw. stud. in obsentia (korresp.) Prosp.: Secrétariat académique. (Dpt 19) Rue Montmartre, 142. Paris. 401—s4

KUPNO-SPRZEDAŻ

Do sprzedania tanio stołowy pokój składający się z kredensu, stołu, 6 krzeseł i sofy. Oglądać można codziennie między 5—6 Zawalna 24 m. 3. 323—0

Okazyjnie do sprzedania nowy rewolwer syst. Smith &. Wesson kal. 32. Spółka Myśliwska ul. Wileńska 10. 1

Samochód wykładany skórą w b. dobrym stanie na nowych oponach sprzedam tanio. Ofiarna 4 m. 5 tel. 15-08. 278

Garniturek miękkich używanych mebli, stolik, 6 krzeseł, skrzypce, elektryczne żyrandole na trzy lampy niedrogo sprzedam. Zygmuntowska 20 m. 5. 325

LEKKA ŁÓDŹ
pół rasowa tanio do sprzedania. Dowiedzieć się od g. 1 do 3 w południe Brzeg Antokolski 13 m. 2. gr.

Pochwała.

Znałem dobrze pierwszego męża pani. To był człowiek nadzwyczajny; szkoda, że tak wcześnie umarł.

— Ma pan słuszność. Mój drugi mąż mówi mi ciągle to samo.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAŁABURDA.